

Dr hab. Maria Barłowska, prof. UŚ
Instytut Polonistyki
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Gliwice, 15 grudnia 2023 r.

**Recenzja dorobku naukowego Doktor Magdaleny Komorowskiej
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie literaturoznawstwo**

Pani doktor Magdalena Komorowska trwale związała się z krakowskim edytorskim środowiskiem naukowym, działającym pod patronatem prof. dr. hab. Janusza S. Gruchały. Przygotowawszy pod jego opieką rozprawę magisterską: *Kazania okolicznościowe Piotra Skargi. Edycja tekstu*, ukończyła w roku 2005 na Uniwersytecie Jagiellońskim studia polonistyczne (specjalność: edytorstwo) a pięć lat później obroniła rozprawę doktorską: *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, której promotorem był profesor Gruchała. Przez cały okres swojej zawodowej działalności była i jest zatrudniona w Katedrze Edytorstwa i Nauk Pomocniczych UJ, pod tegoż kierownictwem (w latach 2011-2014 jako asystent, od 2014 r. jako adiunkt), w międzyczasie biorąc udział w roli wykonawcy odpowiedzialnego za kolacjonowanie przekazów i transkrypcję tekstu *Kazań przygodnych* Skargi w kierowanym przez niego grantie: „Naukowa edycja pism Piotra Skargi. Część I: Kazania” (PBO N103 198235, lata: 2008–2012). Wreszcie to profesor Gruchała był recenzentem wydawniczym podoktorskiej monografii naukowej dr Komorowskiej: *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012 oraz przygotowanych przez Habilitantkę edycji: Fabian Birkowski, *Kazanie na pogrzebie wielebnego ojca Księdza Piotra Skargi* (Kraków 2014) i Mikołaj z Wilkowiecka, *O mszej świętej opisanie* (Jasna Góra – Opole 2020). O ścisłym związku Habilitantki z profilem Katedry świadczy też jej działalność dydaktyczna, obejmująca przez kilkanaście lat pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim zestaw przedmiotów całkowicie związanych z edytorstwem i historią książki (Habilitantka wymieniła je w autoreferacie, s. 15: „nauki pomocnicze, bibliografię, przygotowanie publikacji, organizacja pracy i marketing w wydawnictwie, historia książki, tekstologia, warsztat edytora, praca edytora, humanistyka cyfrowa oraz kurs w języku angielskim poświęcony historii książki

drukowanej”, także seminarium licencjackie: „Formy książki – historia i współczesność”). Była najpierw członkiem, a od 2021 r. jest kierownikiem zespołu ds. jakości kształcenia na kierunku edytorstwo. W świetle wyliczonych faktów oczywista wydaje się konstatacja, że dojrzały i wyraźnie sprofilowany warsztat badawczy dr Komorowskiej jest nie tylko efektem własnych prac i poszukiwań, ale zbieranych przez lata współpracy doświadczeń.

Wyróżniającą cechą sylwetki badawczej Habilitantki jest w moim przekonaniu konsekwencja widoczna w obraniu pola zainteresowań, rzetelnym jego rozpoznawaniu przez krytyczne przyswajanie stanu badań i jednocześnie konfrontowanie go ze źródłami, poszanowanie faktów oraz stawianie na tej podstawie pytań badawczych, stałe zderzanie perspektywy uogólniającej ze skupianiem się na istotnych kwestiach szczegółowych. Tematyka badań prowadzonych przez dr Komorowską chronologicznie dotyczy drugiej połowy XVI i pierwszej XVII wieku (częściej zaś jego pierwszych dziesięcioleci), problemowo zaś ważnych procesów dokonujących się w polskiej kulturze, oczywiście w ścisłym powiązaniu z Europą, pod wpływem przemian wynikłych z postanowień Soboru Trydenckiego. Kontrreformacja rozumiana jest szeroko, a więc nie tylko jako działania skierowane przeciw ruchom reformacyjnym, ale także skupiające się na reformie katolickiej i jako taka obserwowana na styku tekstów - perswazyjnych przekazników idei oraz niezwykle ważnego (co słusznie i wielokrotnie podkreśla Badaczka) środka ich przekazu w postaci książki drukowanej. Pod względem tematycznym ujmowana z takiej perspektywy twórczość naukowa Habilitantki skupia się w trzech mocno ze sobą powiązanych kręgach zagadnień: postaci księdza Piotra Skargi jako wybitnego i modelowego pisarza jezuickiego, religijnej książki katolickiej i stanowiącym fundament dla rozpatrywania obu tych problemów funkcjonowaniu drukarstwa, badanego na przykładzie związanego z Krakowem rodu Piotrkowczyków. Dla pokazania konsekwencji i rozwoju naukowego dr Komorowskiej schemat najogólniej chronologiczny wydaje mi się więc najbardziej odpowiednim sposobem prezentacji dorobku i oceny wymaganych ustawowo w przeprowadzaniu postępowań habilitacyjnych osiągnięć.

Punktem wyjścia do pogłębianego z latami działalności naukowej rozpoznawania „uwarunkowań towarzyszących upowszechnianiu piśmiennictwa w Rzeczypospolitej z końcem XVI i XVII wieku” (M. Komorowska, *Piotrkowczycy...*, s. 22) była książka wyrastająca z rozprawy doktorskiej. Opublikowane przez Habilitantkę w roku 2012 (dwa lata po obronieniu doktoratu) w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* są przede wszystkim pełnym, monograficznym ujęciem piśmiennictwa jezuickiego kaznodziei, jak pisze Autorka we *Wstępie* (s. 13) w „aspekcie tekstowym, jak i materialnym”, przedstawionym w perspektywie potrzeb przyszłego edytora jego dzieł. Ta charakterystyczna

dla monografii panoramiczność jest niezaprzeczalną wartością publikacji, ale była też dla Autorki dużym wyzwaniem. Niewątpliwą zaletą przedstawionych w pracy efektów całościowego namysłu nad spuścizną Skargi jest przeprowadzone jako fundament dalszych działań skonfrontowanie się z zachowanymi źródłami, w praktyce badaniu *de visu* poddano 534 druki Skargi, co stanowi około 75 % wszystkich odnotowanych w Katalogu Centralnym Starych Druków (zob. zestawiona w Aneksie s. 209-257 *Bibliografia pism Piotra Skargi SJ [lata 1576-1611]*). Oczywiście Autorka zdaje sobie sprawę z istnienia kolekcji nie do końca przebadanych, szczególnie w obrębie zbiorów kościelnych i klasztornych, ale trzeba się zgodzić, że jest to wystarczająca podstawa do formułowania wniosków. Wypada na początek podkreślić wartość poczynionych przy tej okazji bogatych obserwacji szczegółowych, które nie tylko stały się kapitałem doświadczeń mających zaowocować w przyszłości, ale przede wszystkim od razu przyniosły konkretne, faktograficzne pożytki, jak np. sprostowanie i wyjaśnienie błędów w opisach katalogowych (s. 171) czy poszczególnych edycjach (s. 159). Starając się ogarnąć refleksją całość pisarskich dokonań Skargi Autorka zaproponowała kompozycję „podporządkowaną wstępnym etapom pracy edytora” (s. 14), co przełożyło się na sześć rozdziałów układających się jednak wyraźnie w dwie, różniące się dość znacznie części. Pierwsza z nich, obejmująca rozdziały 1-3 (zajmujące około 80 stron (s. 17-101) ma charakter wybitnie przeglądowy. Celem było tu – jak pisze M. Komorowska – „omówienie zachowanych pism Skargi” i to wraz z uwagami „na temat jego warsztatu pisarskiego i translatorskiego” (s. 14). Jeśli się pamięta o liczbie dzieł Skargi - zadanie to trudne (ilościowy aspekt, wysuwając na pierwsze miejsce twórczość kaznodziejską Autorka podkreśla). Z pewnej więc niemożności wynika nierówne co do rozmiarów i wartości omówienie różnych dzieł: analityczny, uargumentowany wywód w przypadku tekstów polemicznych, okolicznościowych i niezbyt fortunne połączenie rejestracyjnego jedynie wyliczenia wcześniejszych prac i wydań z ogólnymi stwierdzeniami w przypadku największych zbiorów (*Kazaniach na niedziele i święta, Kazania o siedmi sakramentach*). Zrozumiałe jest osobne potraktowanie dzieł będących tłumaczeniami, ale klarowność tego podziału burzy wyłączenie na szczególnych prawach z całości translatorskich prac *Żywotów świętych*, ta partia z powodzeniem mogła stanowić podrozdział rozdziału 2. Najlepsze rezultaty osiąga Autorka tam, gdzie pracuje z konkretnym tekstem, ma okazję śledzić różnice, wnioskować na podstawie gromadzonych obserwacji (np. subtelna argumentacja w uwagach o rękopisie Ossolineum 1123, s. 91-92). Znamienne jest zdanie podsumowujące część pierwszą (s. 101): „Właśnie redakcyjne aspekty twórczości królewskiej kaznodziei, związane z przerabianiem i doskonaleniem tekstów przed następnymi wydaniem najbardziej interesują edytora”. To pełne poszukiwawczej pasji zainteresowanie widoczne staje się w drugiej części monografii.

Wysoko oceniam tę część książki, poświęconą skrupulatnej analizie, prowadzonej ze znanstwem źródeł, jak i bogatej przecież literatury przedmiotu, analizie całych strategii i konkretnych rozwiązań stosowanych przez Skargę jako redaktora. Nie ulega wątpliwości, że ustalenia Autorki dotyczące koncepcji i przemian w obrębie poszczególnych edycji wielkich zbiorów kaznodziejskich wraz z włączanymi do nich drobnymi pismami mają niepodważalną wartość dla przyszłych edytorów dzieł Skargi, ale jednocześnie są ważne dla badaczy kaznodziejstwa nie tylko pozwalając na proste formułowanie wniosków opartych na analogii, ale też podpowiadając zestaw pytań badawczych i koniecznych obserwacji podejmowanych w badaniach dzieł o charakterze użytkowym. Jako walor pracy trzeba też podkreślić włączanie się Autorki w dyskusję nad poszczególnymi kwestiami (np. s. 108-109 o dedykacjach dla króla i członków rodziny królewskiej, s. 141-142 o podstawie wydania *Kazań sejmowych*, s. 168 o popularności *Rocznych dziejów kościelnych*), swoje stanowisko przedstawia ona jasno, niejednokrotnie śmiało zbija argumenty przeciwnie, ale co wydaje się szczególnie ważne, zatrzymuje się na sformułowaniu tylko prawdopodobieństwa tam, gdzie nie ma pewności, często też na wyraźnym wskazaniu, że rozstrzygnięcie na podstawie faktów przy dzisiejszym stanie wiedzy jest niemożliwe. Tego rodzaju zawieszenie sądu, respektujące zasadę naukowego formułowania uzasadnień możliwych do poddania falsyfikacji jest przejawem naukowej rzetelności i odpowiedzialności. Ogólne wskazania, zasady przyszłej edycji, do których dochodzi Autorka, takie jak opowiedzenie się za nieortodoksyjnym poglądem, by przyjąć różne podstawy edycji (s. 192), by publikować (w aneksach) zmieniające się elementy ramy literacko-wydawniczej, wydają się słuszne; inne, jak pomysł rozbicia jedności *Bractwa Miłosierdzia czy Żołnierskiego nabożeństwa* – dyskusyjne, ale argumenty przedstawione przez Autorkę zawsze będą musiały być wzięte pod uwagę, choćby jako wstępne wątpliwości. Co do zasady, szczególnie dla badacza prozy staropolskiej, chwalebne jest upominanie się o wydobywające jej piękno, retoryczne potraktowanie zasad interpunkcji, przy czym największą trudnością nadal pozostają tu praktyczne rozwiązania. Z kwestii zupełnie szczegółowych w obserwacjach Autorki dotyczących zmian stylistycznych wprowadzanych przez Skargę, trafnie określonych w jednym z przykładów jako nadanie „zwiększonej rytmiczności zdania” (s. 130) można by wykorzystać narzędzia składniowej analizy prozy okresowej zaproponowane kiedyś przez Annę Wierzbicką (w tym szczególnie sposoby wzmacniania zakończeń, widoczne już w cytatach, np.: pary synonimiczne, polisyndeton - s. 131, podwajanie bezokoliczników – s. 133, wydłużenie ostatniego członu – s. 135). Natomiast sięgnięcie po pojęcie audytorium retorycznego (za Chaimem Perelmanem) ułatwiłoby eksplikację współwystępującego nakierowania kaznodziejskiego zbioru, kazania jako wzorca i jako tekstu do wygłoszenia.

Czasowo i merytorycznie z podoktorską książką związane są artykuły, które stanowiły zapowiedź („*Zbroje, oręża ...* 2012) lub dopowiedzenie zagadnień w książce poruszanych (Piotra Skarga o czytaniu... 2013), natomiast rozdział poświęcony warsztatowi przekładowemu Skargi z tomu *Tłumacz. Sługa, pośrednik, twórca?* (Warszawa 2012) jest niemal w całości tożsamy z odpowiednimi partiami monografii (por. od s. 86). Ważnym uzupełnieniem refleksji o Skardze jako kaznodziei byłaby praca poświęcona kompleksowej analizie zakresu, źródeł i metod wykorzystania topiki, stąd kilka ciekawych przykładów pokazujących szczególnie powtarzalność i upodobanie do pewnych ujęć tematycznych czy zestawów egzemplów stanowić może zachęcające do niej wprowadzenie (*Mówca czy autoplagiator?...*, Łódź 2013). Upomnieć się jednak trzeba o konsekwencję w posługiwaniu się terminem topos (przynajmniej w obrębie jednego tekstu) i przystając na słuszne odwołanie się do kategorii „topiki teologicznej” (przyj. 12, s. 115) postulować wyraźne oddzielenie od niej toposu literackiego, zdefiniowanego niegdyś przez Janinę Abramowską, będącego półgotową formą literacką i stanowiącego jednocześnie jednostkę tekstu oraz repertuaru (tylko tą kategorią można by objąć zróżnicowane, powtarzalne obrazy omawiane w podrozdziale *Topika o proveniencji antycznej*, choć i w Biblii zakorzenione, s. 123-124).

Zainteresowanie Habilitantki edytorstwem nie ograniczyło się do teorii, gdyż znaczący obszar jej działalności naukowej stanowią edycje. Samodzielnie zostało przygotowane wydanie kazania Fabiana Birkowskiego wygłoszonego na pogrzebie ks. Piotra Skargi (Kraków 2014). W ramach grantu (*Opracowanie i druk naukowej edycji pieśni z serii polskich drukowanych katechizmów ok. 1560-1600* PBO UMO-2013/09/B/HS2/01212, lata: 2014–2018, kierownik: prof. dr hab. P. Poźniak) powstało monumentalne opracowanie zespołowe (pod kierownictwem nieżyjących już profesorów Mariana Malickiego i Piotra Poźniaka) korpusu *Pieśni z katechizmów ewangelików reformowanych (1558-1600)*. Doktor Komorowska, jak poświadczają karty tytułowe, w części I odpowiedzialna była za transkrypcję i przygotowanie tekstu do druku oraz współodpowiedzialna (wraz z P. Poźniakiem i Anną Kocot) za opracowanie odmian tekstowych, a w części II, zawierającej katechizmy wileński i nieświeski, czuwała z P. Poźniakiem nad całością opracowania. Ta cenna edycja rzeczywiście, jak zauważa Habilitantka w autoreferacie, posłużyć może filologom także do dalszych badań recepcji Kochanowskiego w kręgu wyznań reformowanych. Ostatnią, najnowszą pracą edyorską Habilitantki jest Mikołaja z Wilkowiecka *O mszej świętej opisanie* (Opole, Jasna Góra 2020), w tym przypadku samodzielnie przygotowała ona monograficzny wstęp, zaś opracowanie tekstu wraz z Anną Kocot. Już samo wyliczenie tych dokonań pokazuje nie tylko aktywność Habilitantki na polu edytorstwa naukowego, ale też jej zbieranie różnych doświadczeń i umiejętność współpracy.

Opublikowanie krytycznej edycji funeralnego kazania Birkowskiego, źródła podstawowego dla poznania biografii Skargi, kreującego jego legendę i jednocześnie związanego wydawniczo z losami jego spuścizny, to naturalna kontynuacja zainteresowań postacią królewskiego kaznodziei. Na niewielki tomik składają się konieczne w tego typu publikacji elementy: wstęp, nota wydawcy (ze słusznym wskazaniem jako podstawy wydania *editio ultima*), zasady transkrypcji, wykaz emendacji i poprawek błędów, aparat krytyczny (obejmujący 4 edycje) i komentarz zawierający przede wszystkim objaśnienia. Na końcu, w aneksie został dodany list dedykacyjny Andrzeja Piotrkowczyka (ważny dla poznania genezy i źródeł tekstu) oraz teksty modlitw stosowanych przez Skargę przed głoszeniem kazań i pisaniem (po łacinie i w przekładzie z wydania w 1626 r.). Wstęp jest raczej zwarty, dobrze zapoznaje czytelnika z podstawowymi informacjami o dominikańskim autorze, ale należałoby oczekiwać odesłania go do bogatszej bibliografii przedmiotowej w przypisie i wspomnienia choćby o istnieniu innych niż dawne wydanie Antoniego Szlagowskiego edycji wybranych kazań, np. w oprac. Marii Rowińskiej-Szczepaniak. Nie bez znaczenia dla postrzegania faktu wykorzystania przez Birkowskiego zapisków Skargi mogłaby być informacja o praktyce korzystania przez niego z rękopiśmiennych źródeł, udokumentowanej np. wobec kazań na pogrzebach Jana Karola Chodkiewicza i Bartłomieja Nowodworskiego. Polemizując z Anną Sitkową (s. 18) w kwestii włączenia tekstu kazania pogrzebowego do edycji *Żywotów świętych* jako podstawy jego „trwania w obiegu czytelnicznym” Autorka stwierdza: „Trudno się z tym zgodzić, bowiem większość późniejszych wydawców kazania ku czci Skargi podstawą swoich edycji czyniła pierwodruk z roku 1612, przekazując czytelnikom tekst w stosunku do *editio ultima* z roku 1626 znacznie uboższy.” To prawda, ale nie jest to argument zbijający tezę, uzasadnia jedynie twierdzenie, że obraz ten mógł być pozbawiony pewnych szczegółów. Dobrze uzasadniony wybór podstawy wydania, rzetelny opis źródeł i aparat krytyczny budzą zaufanie. Wątpliwości natomiast pojawiają się przy bliższym wejrzeniu w komentarze. Dominują w nich odesłania do miejsc biblijnych i objaśnienia realiów. Te ostatnie są zwykle tym punktem, w którym poprzez milczenie edytora ukazują się braki edycji. Miejsc nieskomentowanych nie brakuje, by tylko tytułem przykładu przywołać: z akapitu [40]: „w Kamienolochu był” chodzi o nazwę topograficzną Kamienny Łoh, a miejscowość, wraz z powołaniem się na bytność w niej Skargi opisał Władysław Syrokomla w *Wycieczkach po Litwie...*, ale też dość oczywiste fakty historyczne z akapitu [16]: „Gdy się władcy wrócili z Rzymu” – czyli posłujący do papieża Klemensa VII Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki. Czytając w akapicie [16], że „wielu było wojewodów, kasztelanów, samych ministrów kilka, białychgłowa znacznej familiej wiele” nawróconych przez Skargę czy-

telnik nie znajdzie w objaśnieniach choćby przykładowych nazwisk. Wielu uzupełnień wymagałyby objaśnienia słów (tylko z [2] akapitu archaizmy semantyczne: *przeraza, opowiadają*), jednak największym mankamentem jest całkowite pominięcie objaśniania sensów; nawet tam, gdzie łączy się to z potrzebą skomentowania realiów, np. takiego właśnie dookreślenia i miejsca wygłaszania kazania, i kapłańskiego stroju wymaga zdanie: „Na piersiach kaznodziejskich, który w puł kościoła otwiera usta swe, jest też noszenie jasne”. Dużym utrudnieniem dla czytelnika jest samo znajdowanie objaśnień, skoro numeracja dotyczy nie zdań, ale akapitów, a te obejmują nawet trzy strony tekstu np. [15]). Nie można uznać za słuszną decyzję edytora, by odwzorować podział na akapity starodruku, który oddaje właściwie segmentację kazania na części mniejszego rzędu, ale nieodpowiadające akapitom jako *passusom* spójnym myślowo a pod względem graficznym porządkującym tekst. Wątpliwe jest też w świetle ugruntowanej praktyki w odniesieniu do tekstów z XVII w. zachowanie pisowni „o” wobec o pochylonego i w konsekwencji w niektórych tylko przypadkach sprzecznego z dzisiejszą normą zapisu: szczególnie, w puł. (Na marginesie trzeba dodać, że oczywiście zachowywanie „o” w tekstach kancjonałowych z XVI w., poświadczane rymem, np. *barankowie/pagorkowie*, I, 149, II 112 *otworzył/oborzył*, jest słuszną decyzją edytorów). Pogłębionej refleksji wymaga zawsze dawna tytulatura, w tym zakresie swobodnie (wbrew zabytkowi) zastosowano pisownię małą literą typowych zwrotów grzecznościowych: „wielebnego ojca”, przy zachowaniu majuskuły w skrótach K.J.M., Jego K.M. (nie zawsze oczywistych, np. w odmianie, więc wymagających rozwinięcia choćby przy pierwszym pojawieniu się). Walorem edycji jest na pewno staranna, przemyślana pod względem retorycznym interpunkcja, a jej najlepszą rekomendacją otwierający kazanie piękny okres.

Edytor doskonalili się w praktyce. Zapewne kierując się klarownością tekstu dla współczesnego czytelnika, dr Komorowska wprowadziła współczesne reguły stosowania „ó” w prozatorskim tekście z XVI w, czyli naukach o mszy Mikołaja z Wilkowiecka. Zaś w komentarzu do nich uwzględniono objaśnienia sensów niektórych fraz. Chyba niedopatrzaniem ze strony edytora jest zaprezentowanie zasad transkrypcji w formie wyliczenia 17 punktów, bez zachowania porządku problemowego wydzielającego kwestie z różnych poziomów języka i konwencje graficzne. Zainteresowanie się tekstem jasnogórskiego zakonnika przynależy już do kolejnego obszaru badań podejmowanych przez Habilitantkę, skupionego wokół problemów form i funkcjonowania książki religijnej jako „medium upowszechnienia trydenckich idei i które samo było przez te idee kształtowane” (*Piotrkowczykowie...*, s. 12). Niewielka praca Paulina jest ważna o tyle, że stanowi, jeden z wielu, przykład odmiany piśmiennictwa religijnego posiada-

jącej bogatą średniowieczną tradycję i rozwijanej w czasie religijnych sporów (co wprowadzenie dobrze dokumentuje). Autorka wstępu pokazuje realizowanie w nim katechetycznych zobowiązań wobec świeckich, wprost soborowego dekretu o mszy świętej i dostosowanie formy nauk o mszy do nowych potrzeb. Wyjaśnia też jako wynikające z ich powszechności ograniczenie tematyki, rezerwując np. słowa kanonu dla kapłanów (problem wydzielenia sacrum i łaciny) oraz wagę i znaczenie alegorycznej interpretacji mszy. Analizując typowy, kompilacyjny charakter dziełka, wskazuje zależność od łacińskiego Mikołajowego rękopisu *Intepretatio missae*, podkreśla także swoiste dla jego opracowania trzymanie się zasady niepodjęcia sporu z protestantami. Rzeczywiście, opracowanie stanowi pomocną, wstępną eksplorację terenu badawczo słabo rozpoznanego i jest w obszarze działalności naukowej Habilitantki częścią metodycznie i dobrze realizowanego planu badania różnych form potrydenckiej książki katolickiej.

Badanie to obejmuje przede wszystkim prace poświęcone konkretnie postylom katolickim (w spisie poz. 4.4, 2.4; przy czym należało wprowadzić przypis dokumentujący przejście większości tekstu angielskiego z polskiego opracowania), modlitewnikom (poz. 4.3), graduałom jako odmianie ksiąg liturgicznych (poz. 4.2) a szerzej rozpoznawanie funkcjonalnych zależności na styku autora i książki traktowanej jako środek perswazyjnego oddziaływania na odbiorcę oraz drukarza i książki będącej produktem, elementem księgarskiego rynku (poz. 2.1, 2.2). Szczególnym obszarem zainteresowania w tym względzie pozostała dla dr Komorowskiej książka jezuicka (poz. 4.1, 2.6, 7, 8). I jest to wyraźnie realizacja postulatów badawczych sformułowanych jeszcze w monografii podoktorskiej (s. 106). Podobnie jak w przypadku opisanego mszy, w motywacjach kolejnych wyborów tematyki szczegółowych rozpoznań powtarzają się dwa motywy. W odniesieniu do potrydenckich ksiąg liturgicznych Autorka pisze: „They are rarely researched and described in any grate detail” (*Post Tridentine Liturgical books...*, s. 20), o modlitewnikach katolickich: „Even merely providing basic facts and figures about Catholic prayer books is not an easy task” (*The Counter-Reforming of Polish Prayer Books...*, s. 330), wobec postylli zastrzega: “to this point very much understudied” (“*Large Volumes...*, s. 223) – badania podejmowane przez dr Komorowską spełniają podstawową, a często zbyt łatwo pomijaną regułę działalności naukowej, tzn. uwzględniają aspekt nowości w podejmowanych zagadnieniach. Przy czym należy podkreślić, że dotyczy on tematów nieprzypadkowych i niełatwych, stanowiących wyzwanie już na poziomie faktograficznym, zwyczajnie czasochłonnych, dostępnych tylko pod warunkiem opanowania zróżnicowanych kompetencji. To one właśnie stoją np. za tak prosto ujętą konkluzją refleksji o *Harfie duchownej*: „Piotrkowczyk was able to give the reader something new, yet familiar enough not to discourage him” (s.

344) czy za przekonującymi wnioskami dotyczącymi naśladowania form niemieckiej postylli protestanckiej. Nie tylko ze względu na wagę stawianych pytań i wartość merytoryczną odpowiedzi, ale też widzenie i prezentowanie problematyki w szerszej, europejskiej perspektywie, także na potrzeby nie tylko polskiego czytelnika (zob. miejsca i języki publikacji), postrzegam te działania jako znaczący wkład dr Komorowskiej w rozwój dyscypliny.

Punktem dojścia na dotychczasowej drodze naukowej Habilitantki jest przedstawiona jako główne osiągnięcie naukowe monografia: *Piotrkowcykowie. Z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku*, Kraków 2023. Jest ona klasycznym, pełnym ujęciem problematyki działalności trzech pokoleń krakowskich drukarzy: Andrzeja st., jego syna Andrzeja i wdowy po nim, Anny Teresy oraz ich syna, Stanisława Teodora, który ostatecznie zakończył działalność oficyny, sprzedając w 1674 r. jej zasoby Akademii Krakowskiej. Stąd wynikają ramy czasowe pracy: od prawdopodobnie pierwszego druku, czyli mowy Stanisława Karnkowskiego wydanej w roku 1574 do roku 1674, co stanowi najdłuższy okres działalności drukarni w XVI-XVII w. Rzeczypospolitej w ogóle. W genezie monografii pojawia się kilka motywów. Przede wszystkim jest ona ważnym argumentem na rzecz ogólnej tezy o znaczeniu książki katolickiej w rozwoju drukarstwa i upowszechnienia piśmiennictwa od końca XVI w. i przeciwko nieugruntowanemu na faktach, ale przyjmowanemu dotąd pogładowi o szerzeniu drogą druku głównie idei reformacyjnych. Po drugie jest jej materia traktowana jako opis modelowego przykładu działalności oficyny drukarskiej czasów potrydenckich. Oczywiście stanowi w tym zakresie uzupełnienie i przekrojowe, całościowe przedstawienie materii, która stała się już przedmiotem opisu w *Drukarzach dawnej Polski*, a w której podjęciu na pewno nie bez znaczenia był też fakt zachowania dokumentów i niektórych zabytków w Archiwum UJ. Jednak podstawowym źródłem informacji pozostały książki, Autorka skorzystała z *Bibliografii polskiej* Estreicherów, z przygotowanej w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej przez Wandę Ptak-Korbel kartoteki produkcji Piotrkowczyków, z dostępnych katalogów bibliotek, poddając uzyskane tak informacje weryfikacji w trakcie rozległych kwerend, co doprowadziło do powstania bazy materiałowej, obejmującej 980 druków. Ona stanowi solidny fundament pracy. Ponadto tak szeroko zakrojone zamierzenie wymagało interdyscyplinarnego podejścia, sama Habilitantka wymienia: analizy ilościowe, kwestie regulacji prawnych, kręgów społecznych, badania repertuaru wydawniczego i zasobu typograficznego w powiązaniu z formą książki. W sumie, prezentowana monografia należy na pewno do tej kategorii książek, które są wynikiem badań wymagających nie tylko kompetencji, ale i czasu.

Przyjęty przez Autorkę porządek można przedstawić syntetycznie jako perspektywę zawężających się kręgów, których centrum wyznaczają druki Piotrkowczyków. Wprowadzające

tło stanowi przekrojowe ujęcie drukarstwa w Krakowie, w którym Autorka najpierw, przywołując twierdzenie Pauliny Buchwald-Pelcowej i opierając się na danych liczbowych, przekonująco dowodzi tezy o rozwoju produkcji wydawniczej w interesującym ją okresie (ze szczytem rozwoju w latach 1580-1620). W dowodzeniu istotną rolę odgrywa nowatorska (przyjęta za przykładami europejskimi, s. 102, przyp. 249) metoda poszukiwania miary nie tylko w samej liczbie publikacji, ale połączenia jej z formatem książek (w konsekwencji przekładającym się na liczbę zużywanych arkuszy) i szacowaną wysokością nakładów. Przy niewielkich rozmiarach rynku książki w Rzeczypospolitej (dużym znaczeniu obiegu rękopiśmiennego, także w wieku XVI) pokazuje ona np. korelację katolickiej książki religijnej ze wzrostem liczby arkuszy publikacji polskojęzycznych. Liczba arkuszy okazuje się też pożyteczną miarą w szacowaniu skali działalności poszczególnych warsztatów. Jako istotne czynniki całościowo regulujące rynek zostają omówione przywileje i system cenzury, szczególnie kościelnej. Kolejny krąg tworzy biograficznie uporządkowana prezentacja drukarzy z rodu Piotrkowczyków, sięgająca po ustalenia znane z *Drukarzy dawnej Polski*, ale też uzupełniona przez nowe źródła: znajdujące się w AGAD listy Andrzeja Piotrkowczyka mł. do Tomasza Zamoyskiego czy wydzielony ze zbiorów bielańskich kamedułów w Bibliotece Jagiellońskiej fragment jego księgozbioru (45 pozycji identyfikowanych w większości przez rękopiśmienne ekslibrisy jego syna, s. 70, przyp. 158). W tym historycznym zarysie istotną rolę odgrywa śledzenie powiązań środowiskowych i sieci kontaktów nawiązywanych przez drukarzy, związanych z ich typograficzną działalnością (szczególnie z dostojnikami Kościoła katolickiego, z Towarzystwem Jezusowym). Centralny obszar, ujęty w rozdziale 3, tworzy opis produkcji drukarskiej Piotrkowczyków, któremu Autorka poświęca najwięcej uwagi (s. 89-166).

Postępuje tu wyznaczonym sobie torem, czyli narzucając na całą produkcję typograficzną Piotrkowczyków najpierw podział według formatów, a dopiero w drugiej kolejności według tematyki publikacji, co pozwala obserwować je „z punktu widzenia dawnego drukarza jako przedsiębiorcy”. Ograniczeniem wniosków opartych na takiej obserwacji jest jednak to, że jak sama Autorka zaznacza (s. 82), brak danych dotyczących kosztów druku (ceny papieru, zakładany zysk). Wyraźnie jednak widać, że największą wydajność drukarnia osiągnęła w 1601-1620, ale po śmierci Andrzeja Piotrkowczyka st. zmniejszyła się ona niemal o połowę. Tym wyraźniej widoczna była rola przywilejów (np. na druk konstytucji sejmowych) i tłoczenia popularnych książek religijnych. O zyskach drukarni decydował nie tylko nakład książek, ale możliwość ich sprzedaży, stąd ciekawe są zachowane w archiwach informacje o niesprzedanych jeszcze w XVIII w. egzemplarzach kilku tytułów. Format książki wpływał wprost nie

tylko na zużycie papieru, decydował bowiem o przygotowaniu form, kosztach składu (np. zależnie od rozmiaru pisma), wiązał się też z charakterem druku, projektował pewien model lektury. Widoczne stało się, że Piotrkowcykowie specjalizowali się w książkach dużego formatu i jak wnioskuje Autorka, mimo braku jakichkolwiek bezpośrednich dokumentów, sama stała obecność tego typu publikacji dowodzi, że przynosić musiały ich oficynie największe zyski. Wyróżniały się w tej grupie druków postylle, których w końcu prosty kształt typograficzny został wypracowany przez Piotrkowczyka w pismach Skargi, księgi chorałowe (wyróżniające się pod względem estetyki) i inne liturgiczne oraz konstytucje sejmowe. W obrębie formatu *quarto* zwraca uwagę dominacja publikacji okolicznościowych, w tym polemicznych i stałe powiązanie z tym formatem tekstów literackich, w tym dzieł Jana Kochanowskiego, na druk których Piotrkowczyk pozyskał przywilej. Z kolei format *octavo* przeznaczony był dla książek do indywidualnego użytku, to w nim tłoczone były przede wszystkim modlitewniki, w tym wydawniczy bestseller Piotrkowczyków, jakim okazała się *Harfa duchowna* Marcina Laterny. Niewiele natomiast zachowało się książek w mniejszych formatach, a są to wyłącznie modlitewniki. Niestety, fragmentarycznie omówienie łacińskich staje się tylko wyliczeniem tytułów popartym ogólnikiem „wyróżniają się” i pozbawionym uzasadnienia (s. 133). Trafną decyzją Autorki jest przedstawienie porównania, miara, by zyskała wymowę musi mieć bowiem punkt odniesienia. Tym punktem odniesienia stały się drukarnia Jana Januszowskiego i Franciszka Cezarego, jak zaznacza Autorka, ze względu na porównywalną skalę produkcji i źródłowe ślady konkurencyjności, ale zapewne także dlatego, że porównanie takie umożliwiały istniejące opracowania. Wniosek z analizy potwierdza oparcie strategii repertuaru wydawniczego Piotrkowczyków na zaspokajaniu potrzeb związanych z potrydencką odnową katolicyzmu.

Metoda odwołująca się do „miary i wagi” rodzi szczególne zobowiązanie do udostępniania faktów, służy temu rozbudowany system tabel i wykresów wizualizujących wyliczenia. Pojawiają się one po rozdziale 3, ale fundamentem wszystkich są aneksy zamieszczone na końcu książki, podające wyliczenie w oparciu o zgromadzoną bazę danych. Ujęte zostały one z podziałem na poszczególnych przedstawicieli rodu, w porządku alfabetycznym. Wydaje się, że większy pożytek przyniosłoby ujęcie chronologiczne, a jeszcze lepiej z wyróżnieniem grup tematycznych tekstów, które uwzględniają wykresy. Podział na druki religijne, polityczne, literaturę, naukowe, okolicznościowe, urzędowe tylko na pierwszy rzut oka jest oczywisty, w praktyce zaklasyfikowanie poszczególnych pozycji do literatury politycznej czy okolicznościowej bywa problematyczne. Oczywiste jest, że podział ten ma tylko charakter pomocniczy, ale pojawiły się wyliczenia, to znaczy, że każdy druk został przez Autorkę jakoś przyporządkowany i szkoda, że to przyporządkowanie nie zostaje ujawnione czytelnikowi.

Ostatni rozdział książki M. Komorowska poświęciła analizie zasobu typograficznego oficyny, szczegółowe obserwacje różnych jego elementów od czcionek, przez różne typy dekoracji po ilustracje ujawniły także metody tworzenia tegoż (np. przejmowanie wyposażenia innych warsztatów, wypożyczanie czy dublowanie materiałów). Jednym z wyzwań w badaniach tego rodzaju jest standaryzacja i krążenie po Europie nie tylko pism, metalowych elementów zdobniczych, także inicjałów, listew czy winiet, także przejmowanie ilustracji, czego wymownym przykładem są druki emblematyczne (ty wart był szerszego przywołania stan badań). Niektóre przypadki są tak interesujące, że poświęcono im właściwie niewielkie szkice, jak np. klockom z *Gniazda cnoty* (ich kompleksowe omówienia uzupełnia dotychczasowe opracowania), inne, jak ilustracje określone jako „uniwersalne” (4.2.4.2.) stały się niemal wizytówką drukarni Piotrkowczyków. Szczególnie treści tego rozdziału uzupełnia bogaty materiał ilustracyjny zamieszczony na końcu jako *Tablice*, w większości opisany z odesłaniem do źródła posiada pełne walory dokumentacyjne, ale w przypadku inicjałów czy winiet bez takiego opisu tylko ilustracyjne.

W jednym obszarze monografia Magdaleny Komorowskiej pozostawia niedosyt. Już w książce o Skardze podkreślała ona znaczenie ramy literacko-wydawniczej zarówno dla materialności książki, jak i programowania jej odbioru. Konsekwentnie, przygotowując bazę, informowała czytelnika (s. 20): „uwzględniłam podstawowe informacje umożliwiające identyfikację edycji, jak: nazwa autora, tytuł, rok wydania, format, sygnatury, liczba stron lub kart. [...] W bazie odnotowywałam inne niż autor osoby lub instytucje zaangażowane w powstanie określonych pozycji (tłumaczy, twórców paratekstów, adresatów dedykacji, cenzorów itp.)” Na pewno do twórców paratekstów należeli też Piotrkowczykowie. Okazjonalnie Autorka powołuje się na tego rodzaju przykłady, wzmiankując na s. 85 przedmowy i wiersze dedykacyjne Andrzeja Piotrkowczyka mł., a na s. 116 pisze o księgach liturgicznych z dedykacjami dla Stanisława Karnkowskiego podpisanymi przez Andrzeja Piotrkowczyka. Tego rodzaju bezpośrednio, poświadczone tekstowo zaangażowanie się w druk konkretnych dzieł, szczególnie przy bardzo ograniczonych źródłach pisanych po drukarzach pozostałych, wydaje się tematem godnym osobnego omówienia, rodzącym cały szereg pytań. W moim przekonaniu ten istotny element powinien być też zostać uwzględniony w opisie bibliograficznym końcowego zestawienia druków, choćby jako dokumentacyjny punkt wyjścia do badań podejmowanych przez innych.

W całości książka poświęcona krakowskiemu rodowi drukarzy, zrealizowana w ramach grantu kierowanego przez dr Komorowską („Książka drukowana w kulturze dawnej Rzeczypospolitej. Oficyna Piotrkowczyków i jej rola (1574–1673), NCN, 2016/23/D/HS3/01955, lata:

2017–2022) zasługuje na uznanie jako praca bogata merytorycznie, dojrzała i stanowiąca znaczny wkład w rozwój badań nad dawną książką.

Sylwetkę naukową Habilitantki określają nie tylko publikacje, ale też aktywne uczestniczenie w życiu naukowym. Jej warsztat w pracy z dawną książką budowały doświadczenia zbierane w czasie licznych wyjazdów naukowych do: Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel (2019, 2020 i 2022), Warburg Institute w Londynie (2018) oraz Museum Plantin-Moretus w Antwerpii (2018). Dr Komorowska była stypendystką Fundacji z Brzezia Lanckorońskich (pobyt w Londynie), uczestniczyła w dwu zespołowych projektach grantowych (PBO UMO-2013/09/B/HS2/01212 i PBO N103 198235, lata: 2008–2012), a obecnie kieruje międzynarodowym zespołem badawczym w projekcie *The Catholic Reformation and the Book* (Program Strategiczny Inicjatywa Doskonałości UJ, Priorytetowy Obszar Badawczy *Heritage*, H.1.5.2021.17(1) Rozpoczęła także prace jako kierownik projektu „Naukowa edycja pism Piotra Skargi, cz. 2: *Żywoty świętych*, pisma polemiczne i katechetyczne” (NPRH, 0262/NPRH9/H11/88/2021, lata: 2022–2027 i zważywszy na doświadczenie Habilitantki trzeba żywić nadzieję, że to ambitne dzieło zostanie doprowadzone do końca w postaci edycji oddanej do rąk czytelników.

Dr Magdalena Komorowska jest badaczką dysponującą sprawnym i interdyscyplinarnym warsztatem naukowym, a jej budzące uznanie dokonania badawcze dowodzą dojrzałości i samodzielności. Uznając więc, że warunki wskazane w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (art. 229 ust.1) zostały przez nią spełnione, popieram wniosek o nadanie dr Magdalenie Komorowskiej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo.